

# GAZETA OLSZTYŃSKA

## Przedpłata:

„Gazeta Olsztyńska” z dod. „Przyjaciel Dzieci” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje mies. na pocztach 250 mk., z odnośn. do domu 259 mk., do Polskimies. 700 mk. lub 1400 mkp. które należy wpłacić na nasze konto w Banku Dyskontowym w Bydgoszczy.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony  
Jezus Chrystus!

## Ogłoszenia

przyjmuje się za opłatą 40 marek za miejsce rządka sześciomiesięcznego. Wiersz reklamowy 120 mk. Przy dochodzeniu sądowym należyżności wszelkie rabaty upadają. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie.

Rok XXXVII.

Olsztyn, na piątek 16. lutego 1923 r.

Nr. 38.

## I Gelsenkirchen zajęte.

Gelsenkirchen, 13. 2. Dziś rano wkroczyły silne oddziały francuskiej kawalerji, artylerji i tanków do Gelsenkirchen. Główny odwach policyjny przemocą rozbrojono. W południe aresztowano obóh bur

mistrzów i prezydenta policji.

Berlin, 14. 2. Po południu o godz. 4-tej opuściło wojsko francuskie Gelsenkirchen.

## General Weygand głównodowodzącą w zagłębiu Ruhry.

Paryż, 13. 2. Głównodowodzącą dla zagłębia Ruhry mianowany został ostatecznie general Weygand dawniejszy szef sztabu marszałka Focha. Przydzieloną

została mu komisja francusko belgijska. General De goutte objął na nowo dowództwo nad wojskiem okupacyjnym.

## Zmiany w Kłajpedzie.

Kowno, 13. 2. Jak podaje „Echo”, w nr. 37 pomiędzy Komitetem Ocalenia, dyrektoryjatem powstańców i dowództwem powstańców z jednej strony, a Nadzwyczajną Komisją Sprzymierzonych z drugiej strony, doszło do następującego porozumienia.

Komitet Ocalenia wraz z dyrektoryjatem Simonaitisem podaje się do dymisji. Formuje się nowy dyrektoryjat z 5 członków z dr. Zauniusiem na czele (b. pos. Litwy na Łotwie), członkami dyrektoryjatu od litewskiej ludności wymieniają rolnika Bolarsta i p. Jozapajtisa. Komisja wyraża zgodę na tych kandydatów i pertraktuje obecnie z przedstawicielami ludności niemieckiej o mianowanie dwóch pozostałych członków dyrektoryjatu.

Pułkownik Trusson obejmuje dowództwo nad powstańcami. P. Budrysa usunięto od naczelnego dowództwa. Część powstańców zostaje wcieloną do szeregów milicji, inni zmuszeni są porzucić terytorjum Kłajpedzie. Komisja zwróciła się do rządu litewskiego z prośbą o przyjęcie powstańców na swe terytorjum, na co otrzymała zgodę od rządu litewskiego.

Paryż, 12. 2. (PAT.) Z Kowna donoszą: W Kłajpedzie został utworzony rząd prowizoryczny pod przewodnictwem Gallusa, składający się z osób, które nie brały udziału w ostatnich wypadkach. Rząd ten zawarł konwencję z przywódcami powstańców litewskich, na zasadzie której wojska powstańcze opuszczą Kłajpedę.

## Jeszcze plebiscyt u nas.

W „Unsere Heimat” polemizuje przywódca Niemców w czasie plebiscytu p. Worgitzki przeciwko artykułom „Gazety Olsztyńskiej” przeciwko prezesowi rejencji pana von Oppenowi, który się oburzał w Jańsborku na nas, że powiedzieliśmy, iż Niemcy zwyciężyli podczas plebiscytu za pomocą podstępów i gwałtu.

Worgitzki naturalnie jak zwykle zbywa wywody nasze żartami, dowcipkami, omijając rzecz samą, która jest mu widocznie nieprzyjemną. „Herr Kasimir”, „Herr Jan”, znany jest przecież czytelnikom naszym sposobem pisania ambitnego p. Maksa.

Pan Maks nie potrzebuje przecież już w sprawie plebiscytu nawet ust otwierać. Wylał on całą mądrość swoją i wylczył zasługi w swojej broszurze plebiscytowej. To jest broszura, za którą się należy podziękowanie p. Worgitzkiemu, gdyż ta broszura jest cennym dokumentem i dowodem, że plebiscyt u nas odbył się z pomocą podstępów i gwałtu.

Powiada p. Worgitzki w artykule swoim, że byli w Olsztynie w „Komitecie Mazurskim” ludzie tacy i tacy i zapytuje się, czy p. Jaroszyk sam nie przestrzegal przed różnymi ludźmi, którzy mieli poza sobą przeszłość fatalną lub nie wypełniali swego zadania. Naturalnie że tak, p. Jaroszyk nigdy temu nie przeczył.

„Ale przecież i Niemcy mieli dziwnych ludzi w swoim obozie. Przecież p. Worgitzki przycisnął do serca p. Leyka z Wielbarka i p. Kōnitsza-Kōniecgońskiego, pomimo iż wiedział dobrze, co należy sądzić o charakterze tych ludzi. Niemcy nie pytali się ani o charakter ani o przeszłość swoich ludzi, lecz płacili im i za swoich najciemniejsze nawet charaktery uważali. Niektórzy ludzie z podziemnej gwiazdy, którzy przeszli do obozu Worgitzkiego, (G. i K.) przez posłańców i telefonicznie dopytywali się po plebiscycie, czy p. J. ich przyjmie, gdyż chcą mu udzielić ważnych informacji. Pan J. odmówił wszelkiej z nimi styczności. Jakże typy mieliście np. po swojej stronie w Szczytnie? Rzeźnik Goronty, który się niedawno powiesił. Mieliliście pomiędzy sobą lotrów, zabijaków,

złodziei, którzy tej i tej stronie wysługiwać się byli gotowi. Nie rzucacie więc kamieniami, jeżeli w szklanym domku siedzicie. Wasi lotrzy uszli bezkarnie, a kłopoty z naszymi lotrami, nam zostawcie.

My wcale nie wąpimy w to, że mogliście „Reichshof” i wszelkie inne gniazda polskie szturmować. Przyznajemy nawet, że np. w Szczytnie policja rodzinę p. J. przed gwałtami bronila. Może nawet wasze to były wskazówki. Może nawet p. J. ma wam do zawdzięczenia, że dziś jeszcze żyje. Ale p. Worgitzki powiada wyraźnie, dla czego gwałtu nie użyto. Ponieważ groziło niebezpieczeństwo z zagranicy. Innych, moralnych przyczyn u was nie było. I przyznajecie się do tego. Podajecie przyczynę, która określa wyraźnie wasz charakter i wasze bohaterstwo. Może to niejednym ludziom wyjaśni fakt, że zniemawidzony „Herr Kasimir” jeszcze żyje. Byli już bowiem ludzie, którzy przypuszczali, że „Herr Kasimir” pobiera pieniądze od Worgitzkiego, że pracuje dla niego i dla tego nie został ani zraniony, ani zabity.

Jeszcze jedno.

Powiada p. Worgitzki, że jest „zwycięstwo”. Powołuje się na Polaków, którzy podobno oświadczyli Komisji, że w obwodzie plebiscytowym u nas znajduje się 80 proc. Polaków.

Dla tego my uznajemy się za pobitych. Żeście nas pobili, tego nikt z nas nie przeczy. Mówimy żeście nas pobili, ale twierdzimy, że za pomocą podstępów i gwałtu. To nasza rzecz!

Ale wy panie Worgitzki przed Komisją i wszędzie twierdziście zawsze, że tu niema Polaków. Jak więc możecie mówić o zwycięstwie i wystawiać pomniki zwycięstwa plebiscytowego. Przecież dla was nie nasze, lecz wasze twierdzenia powinny być miarodawczymi.

Gdzie niema nieprzyjaciela, tam zwyciężać nie można. Hindenburg nie mógłby także zwyciężać, gdyby Rosjan w Prusach Wschodnich nie było.

A więc?

Czyż wystawiając pomniki zwycięstwa plebiscytowego nie radajecie kłamu swemu własnemu twierdzeniu, czyż nie ubliżacie przez to honorowi niemieckiemu?

Obserwator.

## Ważne głosy prasy niemieckiej.

„Es bereitet sich wirklich wieder ein Dolchstoß (Przepowiedzieliśmy. Red.) gegen die kämpfende Front vor, und es muss deshalb unter allen Umständen verhindert werden, dass wieder, wie während des Weltkrieges, die deutsche Front von innen heraus ausgehöhlt wird und der tapfere Widerstand an der Ruhr schliesslich doch nutzlos verpufft.“

„Ostpreussische Zeitung“ nr. 35.

An der Effektenbörse gaben die Kurse heute kräftig nach. Anlass dazu waren einmal die fortgesetzten Rückgänge am Devisenmarkt, zum anderen wurde hier die rigorose Ausfuhrsperrung der Franzosen für alle metallurgischen Sendungen aus dem Ruhrgebiet mit ernster Sorge aufgenommen. Man gibt sich nicht nur hinsichtlich des Kampfes um das Ruhrgebiet als noch mehr um die innerpolitischen Folgen grossen Befürchtungen hin. (Przepowiedzieliśmy. Red.)

„Allenst. Ztg.“ nr. 37.

Die Gerüchte über das Auflaufen polnischer Truppenabteilungen an der ostpreussischen Grenze in der Nähe des Dorfes Eichhorn und über Truppenbewegungen auf der Strasse Suwalki-Ratzki beruhen, wie wir festgestellt haben, nicht auf Wahrheit.

„Oletzkoer Ztg.“ nr. 35.

Die deutschnationale Presse fährt fort, eine neue Dolchstoßlegende (Przepowiedzieliśmy! R. d.) vorzubereiten. Sollte, was mit allen Kräften verhindert werden muss, der fran. ösische Imperialismus an der Ruhr irgendwelchen Erfolg haben, so wird man hören, dass die Sozialdemokraten, also die darbenenden kämpfenden Eisenbahner und Bergleute, wieder einmal die Front von hinten erdolcht hätten.

Sozialistische „Königsb. Volksztg.“ nr. 35.

Podajemy umyślnie kilka wyciągów oryginalnych z pism niemieckich, aby Czytelnicy się przekonali, że sprawa dla Niemców stoi źle. Prezydent Rzeszy Niem. oświadczył w Karlsruhe, że nie wie, jak się walka zakończy. My wiemy. Ponieważ nam jednakże ze wszystkich stron docinają, nie będziemy szeroko na ten temat się rozpisywali. Niemcy jak zwykle, innych przekonań nie znoszą. Przestrzegaliśmy jako obywatele republiki niemieckiej przed polityką Dr. Cuno. Osłabienie nacjonalistycznych Niemiec narodowi polskiemu nawet korzyści przynieść może. A jednak przestrzegaliśmy. My im nigdy nie dogodzimy. Niech się sami przekonają dokąd z polityką swoją zajądą.

O.

## Przegląd polityczny.

### Polska.

#### Prasa polska o okupacji francuskiej.

Warszawa. (AW.) Jeden z najpoważniejszych organów myśli politycznej „Czas” krakowski zestawia bilans wydarzeń w zagłębiu rzeki Rury i omawia stosunek Polski do tych wydarzeń. Konkluzje w pierwszej części artykułu prowadzą do stwierdzenia, że akcja francuska rozwija się według konsekwentnego planu. W kołach lewicowych berlińskich coraz wyraźniej ujawnia się niezadowolenie z powodu niegrzejdnanego stanowiska, zajętego wobec Francji przez rząd dra Cuno. Jednocześnie odzywają się coraz częściej w prasie głosy, wzywające rząd do podjęcia próby porozumienia. „Czas” przypuszcza, że podstawa rządu niemieckiego ulegnie zmianie pod naciskiem stosunków wewnętrznych, tem bardziej, że socjaliści niemieccy nie mogą iść dłużej na pasku wojującego nacjonalizmu bez wyrzeczenia się zasadniczego programu swego.

Okupacja Rury [dotyczy Polski w kilku punktach. Niemcy próbują zastąpić węgiel westfalski śląskim. W kierunku tym czynione są poważne wysiłki, oparte na zrównaniu się walut. Powtórne sabotaż kolejarzy niemieckich dotknął stosunków komunikacyjnych między Polską a Francją. Polska zmuszona jest korzystać z długiej i kosztownej drogi via Wiedeń—Szwajcaria. Wreszcie pozostaje bardzo drażliwa sprawa górników polskich w Westfalji, na których władza niemiecka po ustąpieniu Francuzów zechcą się mścić, nie wyłączając nawet tych, którzy ograniczyli się do sympatji. Wobec tego

»Czas« rzuca myśl wysłania specjalnego delegata rządu polskiego do Westfalii, któryby odcodził robotników polskich opieką i zapewnił potrzebne gwarancje.

### Stosunek władz wykonawczych do władzy ustawodawczej.

Warszawa. (PAT). Pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów, generała Sikorskiego odbyła się dzisiaj w prezydium Rady Ministrów konferencja w sprawie omówienia zakresu działania i kompetencji naczelnych władz państwa w stosunku do zasad konstytucji. W konferencji tej prócz p. prezesa Rady Ministrów wzięli udział p. minister sprawiedliwości, przedstawiciele wyższych władz sądowych i specjalnie zaproszeni doradcy prawni. Konferencja miała charakter czysto fachowy.

### Trzecia rocznica odzyskania Pomorza. Uroczystość w Gdyni.

Gdynia (AW). Dziś wieczorem odbył się tu uroczysty obchód trzeciej rocznicy odzyskania Pomorza, zorganizowany przez miejscowy oddział Żegluga Polskiej pod przewodnictwem p. Stodolskiego. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele Generalnego Komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, oficjerowie marynarki polskiej i wiele osobistości z Bydgoszczy, Tczewa, Pucka i Gdańska. Prezes Stodolski otworzył zebranie przemówieniem na temat przyłączenia Pomorza do Polski. Następnie odczytano telegramy z życzeniami, m. i. od admirała Porębskiego, ministra spraw wojskowych, Ligi Żegluga Polskiej, gen. Hallera, oddziału Ligi Żegluga z Wiina itd. Następnie miejscowe siły amatorskie odegrały sztukę »Klub kawalerski«, poczem tańcono do późnej nocy.

### Niemcy.

#### Bank Rzeszy i pozorna zwyżka marki.

Berlin. (AW.) Akcja banku Rzeszy ku wsparciu kursu marki niemieckiej, która od kilku dni zainicjowana dzięki rzekomym kredytom, uzyskanym w Londynie, dała się odczuć przedewszystkiem pod koniec zeszłego tygodnia, a bardziej jeszcze dzisiaj, zdolała jedynie osiągnąć ten skutek, że dewizy zagraniczne dzięki zalewaniu giełd niemieckich, jak zagranicznych wielkimi ilościami dewiz z zapasów banku Rzeszy spadają, a ceny z dnia na dzień wzrastają. Jaki jest faktyczny cel tej akcji ze strony banku Rzeszy do chwili obecnej trudno bardzo przewidzieć. Nikt nie wierzy — i jest to też istotnie niemożliwym — aby bank Rzeszy za pomocą swoich zapasów dewiz mógł na czas dłuższy podnieść kurs marki, lub też przeprowadzić jego stabilizację. Do dziś dnia bank Rzeszy rzucił rzekomo 500 000 funtów angielskich na rynek, co oczywiście musiało wpłynąć na niższość ich kursu.

Ze w kołach rzeczoznawców nie wierzą w możliwość stałego polepszenia się kursu marki, wynika najlepiej z faktu, iż spadek kursów na giełdzie efektów, które dawniej równocześnie z dełarem spadały i podnosiły się, obecnie jest minimalny i powodowany więcej brakiem gotówki i chęcią zrealizowania dotychczasowych zysków niż nieufnością co do wewnętrznie uzasadnionej dalszej mocnej tendencji. Objaśnienie na giełdzie dzisiejszej, na której dolar i funt co półgodziny miał tendencję mocno zwyżkową i tylko rzuceniem coraz to nowej paczki dewiz, doręczanych kolejno maklerom ze strony banku Rzeszy, mógł być silumiony, ujawnia w sposób jaskrawy wartość i trwałość takiej procedury finansowej. Specjalnie — arka polska w Berlinie cieszy się najtroskliwszą opieką ze strony finansjery niemieckiej, która nie mogła i nie może strawić tego, że marka polska przewyższyła chociaż na kilka dni markę niemiecką i dla której przy miliardowych zapasach marki polskiej w Berlinie, dzisiaj oczywiście nie przedstawia trudności choćby dla samej przyjemności obniżyć jej kurs. To też nie dziw, że kurs marki polskiej spadł do 63.

#### Socjaliści o sytuacji politycznej Niemiec.

Berlin. (AW.) Znany socjalista niemiecki dr. Breitscheidt, który przybył do Londynu, w rozmowie z przedstawicielem »Daily News« oświadczył m. i., że jedyną nadzieję swoją pokłada w interwencji W. Brytanji lub Ameryki. Konieczność interwencji — zdaniem B. jest paląca, chociaż już dziś wydał się, że przy-

dzie ona zapóźno. E. przyznał dalej wołając wymienionego korespondenta, że opór niemiecki przeciw akcji francuskiej nie może być stosowany w nieskończoność. Nie zaprzeczał on też faktowi, że przemysłowcy niemieccy wzdrzali się i wzdrzają w dalszym ciągu do ponoszenia części ciężarów podatkowych, wypływających z postanowień traktatu wersalskiego. Na zapytanie co do gotowości Niemiec do podjęcia rokowań, choćby francuzi nie wycofali wojsk swoich z Zagłębia, B. odpowiedział twierdząco. Robotnicy niemieccy bowiem nie ścierpią, by rząd wzbraniał się przystąpić do poważnych pertraktacji. Niemcy jednak w chwili obecnej nie mają możliwości podjęcia incjatywy w tym kierunku, w obawie, by nie tłumaczono tego jako oznaki ich słabości.

## KRONIKA.

Olsztyn, 15. lutego 1923.

Kalendarz na piątek: Juljany, P.

Wschód słońca o godz. 7.12; zachód o g. 5.22.

— „Ein polnischer Erzbischof ermordet!“ Tak pisze „Germania“, choć wie dobrze o tem, że zamordowany arcybiskup nie jest ani katolikiem, ani polskim arcybiskupem, lecz prawosławnym. Czyż godzi się, aby tak postępowało poważne pismo katolickie?

„Germanię“ obserwujemy od szeregu tygodni. Pismo szczerze katolickie. Ma w sprawach religijnych i naukowych dobrych współpracowników. Redakcja jest staranna. Ale dział polityczny nie licuje z powagą pisma. Jakież zaciętrzewienie, które w nacjonalistycznych pismach także napotkać można. Nie piszemy tego, aby „Germanię“ i centrum ugniewać, ale notujemy nasze wrażenia. W sprawach polskich zajmuje „Germania“ także stanowisko dziwne, stanowisko prawie takie, jak »Volksblatt« olsztyński. My zaś w tem piśmie katolickim chcielibyśmy widzieć chętnie nie tylko znakomity organ katolicki, ale i pod względem politycznym organ poważny i doskonały.

r. Czasy bardzo poważne i dobrze, iż raz po raz prezydium naczelne Prus Wschodnich zwraca się z apelami do ludności. Władze nasze powinny czuć nad tem, ażeby spokój panował, ażeby ludność aktami gwałtu nie pogarszała sytuacji. Wygrazania przeciwko Polsce zdaje się powoli ustawać. Nad prasą czuć również należy ażeby nie dopuszczała się w zaciętrzewieniu politycznym podburzania do gwałtów. Zakazy gazet nawet nacjonalistycznych nie mają żadnego sensu. Prezydium naczelne atoli może rozsądnymi uwagami raz po raz wpłynąć na rozognione umysły. Tu przy granicy wielka odpowiedzialność ciąży na władzy. Im drażliwsze i zawiakłańsze położenie, tem więcej zimnej krwi i rozwagi potrzeba.

— Z powodu nawału materiału Kuba w tym tygodniu odpoczywa po wysiłkach dyplomatycznych w ostatnich czasach.

— Zemsia. »Allensteiner Ztg.« mści się na redaktorze pisma naszego w sposób podły. Każdy człowiek rozsądny czy Polak czy Niemiec osądzi postępowanie redaktora Ernesta Dittmera pisma hakatyńskiego w Olsztynie.

— r. Dr. Seraphim. Piszą nam: Byłem żołnierzem w Polsce i wiem jakich się tam rodacy p. Dr. Seraphima czynów »kulturalnych« dopuszczali. Do kościołów konie wprowadzali, rekwirowali co się dało jak konie, bydło, maszyny gospodarcze, zboże i żywność wszelkiego rodzaju. Niemcy z Polski żyli a lud w Polsce głodował. Gdyby nie Polska, toby »Dolchstoß von hinten« 2 lata prędzej może nastą-

Wprawdzie już w starożytności niektórzy mędracy greccy dochodzili do wniosku, że ziemia się obraca, jednakże wnioski te poszły w niepamięć i ziemię uznano za nieruchomy ośrodek wszechświata. Trzeba było genialnego umysłu, trzeba było nielada odwagi, by przeciw temu powszechnemu mniemaniu wystąpić i udowodnić, że opinja powszechna była błędna, że ziemia się obraca i to nie tylko koło własnej osi, ale odbywa także ruch naokoło słońca.

Tę prawdę odkrył i udowodnił Kopernik. Jak gdyby był świadkiem stworzenia, przeniknął geniusz Kopernika tajemnice przestworzy, wykreślił drogi krążenia ziemi i gwiazd, stwarzając podstawy nowoczesnej astronomji.

Dzieło Kopernika wywołało rewolucję we wszystkich ludzkich wyobrażeniach. Świat przedstawił się ludziom zupełnie inaczej, niż go sobie przed tem wyobrażano. Spowodował zupełną zmianę nauk przyrodniczych. »Jemu samemu — jak pisze J. Baranowski w rozprawie o jego dziele, które mu zdobyło nieśmiertelność — należy się chwala i imię pierwszego tłumacza prawdziwych biegów niebieskich i pierwszego założyciela dzisiejszej astronomji«.

Wartość każdego narodu w wielkiej rodzinie, jaką stanowi ludzkość, tworzą wartości nieśmiertelne, które dany naród wnosi do skarbcza ogólnej kultury, Wnosi je zaś każdy naród przez swoich geniuszów.

pił. Ani jeden żołnierz niemiecki nie wiedział o tem że wszedł do Polski, aby Polaków »befreien«. Żołnierz niemiecki z szyderstwem powtarzał sobie słowa: »Nema kleba, wszystko zabrali«... Skąd to zdanie pochodzi, czy p. Dr. Seraphim może się domyśla? Przychodzili rekwirować chleb biednemu ludowi. A czy p. Dr. S. wiadomo, czem żołnierze pruscy płacili za zabrane w Polsce konie, świnię, krowy itd.? Wypisali świstek a jako pieczęć odcisnęli na świstku orła z marki srebrnej niemieckiej. To pewnie także kulturalne czyny, he? A jak Polaków niewolników traktowano? Jak zachorowali, pracując ciężko, to lekarz niemiecki na to: »die Bande ist faul« i kazał »mit dem Kolben nachhelfen« landszturmiście mazurskiemu. Byłem przytem obecny i mogę wymienić nazwisko owego lekarza. Kraj zaś biednych chorych przeważnie bez narkozy i sztychli z nich, gdy jęczeli i krzyczeli. Oto wasza »Kulturarbeit« panie Dr. Seraphim. Nie ciągnij pan psa za ogoni, to cię nie ugryzie. Może ci, co byli żołnierzami, więcej takich czynów »kulturalnych« przytoczą.

Podoficer z wojny.

### Z Warmji.

r. Mikołaj Kopernik. Podążmy wszyscy na obchód 450 letniej rocznicy urodzin nieśmiertelnego Kopernika. Niech Niemcy go uważają za swojego. pewni jednak nie są, gdyż pomniki Kopernikowi tylko w ostmarkach wystawiali. Nadużywają Kopernika do celów agitacyjnych antypolskich. Kopernik urodził się w Toruniu w Polsce, z rodziny mieszczańskiej na wskroś polskiej i patriotycznej, pisywał listy do króla polskiego, studiował i pisał swe dzieło pomnikowe na wszechnicy Jagiellońskiej w Krakowie, przebywał na Warmji wteczas, gdy Warmja należała do Polski, i cały świat uważa Kopernika za Polaka, oprócz Niemców. Cały świat też wysła swoich reprezentantów do Torunia, jedyny Frombork nie wysła. Za Fromborkiem nikt w Toruniu tęsknić nie będzie. Zresztą Polakowi Kopernikowi nie zaszkodzi, że go i Niemcy uczczą. My się z tego nawet cieszymy. Dziwimy się tylko, że dotychczas tak mało się czyni w kołach niemieckich z powodu rocznicy Kopernikowskiej. Czy Ruhra winę ponosi, czy też są »wątpliwości« co do pochodzenia Kopernika? Worgitzki przecież oświadczył, że Kopernik jest Niemcem. A może p. Eichler jest innego zdania i uważa Kopernika za »wielkopolskiego agitatora«?

— Ofiarność. Na ogrzanie ubikacji kursu kroju i szycia Tow. Kobiet Polskich ofiarował pan Szarnowski z Salbk 2 miechy torfu i miech drzewa. Na Tow. Młodzieży w Olsztynie N. N. 2200 marek.

\* Olsztyn. W ręce wyrafinowanych oszustów wpadł przed kilku dniami kelner W. z hotelu Fischer w Olsztynie. 9 bm. przyszedł do wspomnianego hotelu rzekomy technik M. v. Kulczewski i jego narzeczona G. Kunigk. Oboje mieszkali tamże 2 dni i zrobili 60000 marek długu. Gdy przyszło do zapłacenia wydało się, że oboje nie mieli przy sobie pieniędzy. K. opowiadała kelnerowi że jej matka posiada w okolicy Gutsztatu wielkie gospodarstwo i przekazała jej większą sumę pieniędzy do Olsztyna. Faktycznie poszła ona 10 bm. na pocztę, lecz wnet powróciła oznajmiając kelnerowi że niechciano jej pieniędzy wręczyć dlatego że nie miała wykazu osoblistego. Kulczewski na wieść tę, się niby zafrasował i telefonował następnego dnia do Morąga prosząc kelnerkę z hotelu »Deutsches Haus« o przekazanie mu 40000 marek do Olsztyna. Kelnerka dała odmowną odpowiedź. Teraz namówiła para oszustów żonę kelnera W. by pojechała z nimi razem do Gutsztatu gdzie otrzyma od matki Kunigkowej pieniądze. Pani W. pojechała następnego dnia do Gutsztatu i pożyczyla jeszcze mniemaną K. płaszcz aksamitny i muflę. Przybywszy do

Różne narody dawały ludzkości swoich geniuszów, którzy postęp jej torowali. Naród polski dał jednego z największych geniuszów świata, dał Kopernika, który całą naukę o wszechświecie pchał na zgola nowe tory.

Kopernik pierwszy zbadał i określił życie wszechświata ogromów. W 400 przeszło lat po nim przypało w udziale pani Curie-Skłodowskiej, córce również polskiego narodu, odkryć wszechświat drobin, przez odkrycie radjum i innych pierwiastków, najdrobniejszych, żyjących swoim życiem, oznaczyć rolę najmniejszych wymykających się ludzkiemu oku drobinek, tak, jak Kopernik odkrył i określił ruchy wielkich światów.

W dniu, kiedy ten numer znalazł się w rękach Czytelników, rozpoczyna się we wszystkich większych miastach w Polsce, a przedewszystkiem w miejscu urodzenia Kopernika, w Toruniu, wielkie uroczystości ku uczczeniu 450 tej rocznicy jego urodzin. W uroczystości tej biorą udział wszystkie instytucje naukowe z całego świata. Dzięki tej rocznicy cały świat dowie się, że Polska, niedawno do życia niepodległego wskrzeszona, ma wobec kultury ogólnej ludzkiej zasługi niepoślednie, zasługi których widomym wyrazem jest największy syn, jakiego naród polski wydał, Mikołaj Kopernik. J. R-ski.

## Mikołaj Kopernik.

W poniedziałek dnia 19 bm. święcić będzie Polska i cały świat kulturalny 450 rocznicę urodzin jednego z największych ludzi na świecie. chluby ludzkości całej, a przedewszystkiem chluby naszego narodu, Mikołaja Kopernika z Torunia. Godzi się przy okazji tej wielkiej rocznicy przedstawić znaczenie tego geniusza, jego życie i jego dzieło.

Czem był Kopernik dla ludzkości?

Na pomniku, wystawionym w rodzinnym mieście Kopernika, znajduje się napis łaciński, który w tłumaczeniu polskim brzmi: »Mikołaj Kopernik, Toruńczyk, który ruszył ziemię, a słońcu i gwiazdom miejsca wyznaczył«. W tych krótkich, zwartych słowach streszczono cały ogrom dzieła, jakiego Kopernik dokonał. Rzeczywiście, Kopernik zapisał się w dziejach ludzkości nieśmiertelnymi głoskami przez to, że w całym tego słowa znaczeniu »ruszył ziemię«.

Do czasów Kopernika wierzono święcie, że ziemia jest gwiazdą stanowiącą ośrodek wszechświata. W mniemaniu tem utrzymywały ludzkość biblijne słowa Jozuego: »Stafi słońce«. I. wedle biblij »słońce się zatrzymało«, dzień się przedłużył, aby żydzi mogli dokończyć zwycięstwa nad wrogiem.

Główni zaprowadzili oszukańcy p. W. do pewnego gospodarza gdzie mieszkała rzekomo matka K. która w tym dniu przypadkowo wyjechała do Sternberg. Wszyscy troje wrócili teraz do Gutsztatu i przenocowali w pewnym hotelu. Następnego rana znikli zostawiając panią W. w hotelu. Kunigkova zabrała ze sobą pożyczony płaszcz i mufkę wartości 50000 marek. Oprócz tego zapłacić musiała p. W. 15 000 długów w hotelu. Pary oszustów dotychczas nie wykryto.

### Z Powiśla.

\* Sztum. Odwołując się do wzmianki o ochronkach na Powiślu, pragnę z tego miejsca uczynić pewną uwagę, która może być w czasie. Zdaje mi się, że utrafiam w myśl całego społeczeństwa, jeżeli udaję się do kierowniczek ochron z propozycją, aby zorganizowały w Sztumie zjazd wszystkich dzieci i wystąpiły z przedstawieniem. Może będą do zwalczania różne trudności, ale kiedy doprowadziliśmy w Sztumie, pierwszą na Powiślu wystawę robót kobiecych, zjazd Kółek rolniczych, zjazd Kół śpiewackich z Warmii i Powiśla, to chyba starczy nam także zapala i ochoty do doprowadzenia do skutku zjazdu dzieci.

\* Neuheide. (!) Wielką radość sprawiła pewna rodzina tutejszej parafii. Jak swego czasu pisaliśmy włamano się do kościoła w N. i zanieczyszczono kielich, tak że nie można go było nadal używać do obrządków kościelnych. Nie wolno było także kielicha sprzedawać. W tych dniach sprezentowała owa rodzina nowy kielich wartości 360000 marek. Radość parafian jest tem większą, że mieli w ostatnich latach wiele wydatków. W roku zeszłym musieli oni pobyć na nowo zabudowania gospodarcze, które spaliły się. Oprócz tego zakupiła parafia 3 dzwony.

\* Nowemiasto. Podczas nieobecności rodziców zdjął 9 letni F. Malocki nabity karabin ze ściany i począł się nim bawić. Nagle padł strzał, który ugodził 3 letnią córeczkę robotnika Darznika w pierś. Nieszczęśliwe dziecko po kilku minutach umarło.

\* Elbląg. Dwaj złodzieje kościelni 18 letni robotnik E. Eichler i 22 letni pomocnik biurowy R. Lange stawali przed kilku dniami przed tutejszą izbą karną. Obaj oskarżeni pili w niedzielę 31 grudnia 1922 r. w pewnym lokalu tak długo, aż przepili ostatni fenig. E. chcąc znowu być w posiadaniu pieniędzy, postanowił sprzedać zegarek. Do obu oskarżonych przyłączył się już w lokalu robotnik Liedtke. Wszyscy trzej udali się do miasta by sprzedać zegarek. Podczas gdy L. wstąpił do sklepu weszli obaj oskarżeni do otwartego kościoła św. Mikołaja. Tu skradli z ołtarza św. Józefa krzyż i z drugiego ołtarza statuetę św. Jana oraz poduszkę. Sąd przyznał obu oskarżonym okoliczności łagodzące i skazał każdego z nich na 6 miesięcy więzienia.

— Za kradzież odpowiadali przed kilku dniami przed sądem ławniczym w Elblągu robotnicy Friese, Haase i Rudzus. Oskarżeni skradli z dworca towarowego w Elblągu gdzie pracowali 21 kilogramów kakao, 25 litrów konjaku i kubek margaryny. Sąd skazał F. na 8 miesięcy więzienia, H. na miesiąc, a R. na 3 miesiące więzienia.

### Z Mazur.

\* Lec. Konie gospodarza Sch. z Wissowatten stały przed kilku dniami przywiązane przed karczmą w W. Nagle ze strony Milk nadjechał samochód na którego widok konie się spłoszyły, zerwały powrozy i zaczęły uciekać. Na szosie spotkały pasterza M. idącego do domu, którego obalily na ziemię, przyczem odniósł M. kilkakrotnie złamanie zebra i pęknięcie czaszki, wskutek czego nieszczęśliwy człowiek po kilku godzinach umarł.

\* Margrabowa. W nocy z piątku na sobotę pszeźłego tygodnia włamali się złodzieje do tutejszego „finansamtu“ i skradli kilka ksiąg handlowych należących do pewnej firmy, które przed kilku dniami urząd finansowy zarekwirował. Śledztwo w toku.

## Przemysł i handel.

### III. Targ Poznański.

Przed jakimś czasem podaliśmy już komunikat o mającym się odbyć w czasie od 29. kwietnia do 5. maja III. Targu Poznańskiego.

Przygotowania w celu jak najwspanialszego przebiegu tego Targu powzięte są w całej pełni przez M. U. T. P. (Miejski Urząd Targów Poznańskich). O ile I. i II. Targ się udał, to III. Targ rokuje jak najlepsze widoki do osiągnięcia wytkniętych celów, tj. zapoznania nie tylko samego kraju ale przede wszystkim zagranicy z bogactwami i pracą polską. Wobec kraju pragnie M. U. T. P. by III. Targ zorjentował społeczeństwo o potrzebach życia ekonomicznego. Ma on otwierać przedsiębiorcom rynki zbytu i ułatwić obrót towarowy. Wobec zagranicy dąży III. Targ Poznański do zainteresowania Polską zagraniczne sfery handlowe. Dalej ma III. Targ Poznański nawiązać nowe stosunki handlowe z zagranicą.

Już dziś z powodzeniem konkuruje Polska z Czechosłowacją, Niemcami, Rumunją, Jugosławią, na Bałkanie i państwami bałtyckimi. To też obcokrajowcy przekonawszy się naocznie o produkcji polskiej, wjeżdżają z Polską w stosunki handlowe.

Prace organizacyjne leżą w ręku doświadczonego dyrektorium, które podzielone jest na 12 wydziałów i to: kasowego, technicznego, prasowo-propagandowego, rejestracji, korespondencji, informacji, biura kwaterunkowego, biura zgłoszeń i przewodnika, wydziału osobowego, biura odpisów, biura tłumaczy i ekspedycji. Wydział informacyjny służy interesantom bezpłatnie informacjami i wskazówkami.



## Tylko do 25. lutego

przyjmują listonosze przedpłatę na miesiąc marzec. Szan. Czytelników naszych prosimy wyciąć kwit i z pieniędzmi, (tylko 618 mk.) oddać listowemu a przerwa w dostawieniu gazety nie nastąpi.

III. Targ Poznański odbędzie się na tych samych terenach co II. Targ, mianowicie na placu przy Wieży Górnośląskiej i na Placu Prezydenta Drwęskiego. Place te położone są w sąsiedztwie Głównego Dworca kolejowego. Tereny targowe liczą 250000 mkw., budynki wystawne 30000 mkw. powierzchni użytkowej. Oprócz tego buduje się nową halę która będzie miała 5000 mkw. powierzchni użytkowej i zakupiono 2 powiliony bankowe.

W sprawie ściągnięcia na III. Targ Poznański jak największą ilość interesentów rozesał M. U. T. P. około 100000 zaproszeń. Zaproszono również wszystkich burmistrzów francuskich i czyni się starania by goście zagraniczni, przybywający na Zjazd Międzynarodowej Izby Handlowej zwiedzili III. Targ Poznański. Istnieje nadzieja że goście z Ameryki na Targ przybędą.

Udział interesentów w I. Targu wynosił 40000, w II. Targu blisko 80000, wobec czego spodziewać się można że udział w III. Targu będzie znacznie większy.

Bilety wejścia na Targ sprzedawane będą przed Targiem w różnych miejscach, w czasie Targu sprzedaż ich odbywać się będzie przy głównych wejściach na tereny Targu.

Wziąwszy pod uwagę wyteżoną pracę i przygotowania M. U. T. P. odnieść należy przekonanie, że III. Targ Poznański przyniesie wielkie korzyści nie tylko Poznaniowi, lecz i całej Polsce.

Stefcia uspokajała dziewczynkę. Panna Rita niczego dowiedzieć się nie mogła.

### XXXVII.

Pewnego dnia polowano na polach z chartami. Cały orszak jeźdźców i amazonek wyruszył na żółte ryżka. Ordynat powybiegał najlepsze konie wierzcho pod siodła damskie. Dla Stefcia masztalerz doprowadził karabankę, Erato, wierzchowkę Waldemara. Klacz z fantazją uderzała kopytami w ziemię, chrapiąc, z oczu jej sypiały się iskry. Wszystkie konie miały bardzo bogate siodła i czapraki, nie zauważono więc, że Erato była w nowym siodle zamuszowym i błękitnym czapraku, kupionym na wystawie. Tylko panna Rita, czujna i uważna, odrazu to spostrzegła. Stefcia wzdrzygała się, nie chcąc jechać w tak licznej towarzystwie, ale zniechęcona ulubioną jazdą, zgodziła się wreszcie. Waldemar sam podstawił jej rękę. Lekko wskoczyła na siodło, wyglądając powabnie w obcisłej amazonce z czarnego sukna. Na głowie miała mały kapelusik sportsmenski, ładnie ułożony na jej złotomiedzianych włosach, jechała z Brochwiczem. Młody hrabia nie czuł jakoś ochoty do rywalizowania z księciem Zanieckim. Hrabianka, mimo swej olimpijskiej urody, nie zajmowała go. Czuł większy pociąg do Stefci i podziwiał ją szczerze. Brochwicz, towarzysząc Stefci, dogadzał i ordynatowi, dopomagając mu do utworzenia nad nią dobrej opieki. Spisków przeciwko

### Rynek pieniężny.

Piacono dnia 14. lutego:

za 100 marek polskich . . . . .	60,—	mk. niem.
za 1 dolar amerykański . . . . .	23441,—	" "
za 1 gulden holenderski . . . . .	9236,—	" "
za 1 funt szterlingów ang. . . . .	109726,—	" "
za 1 frank szwajcarski . . . . .	4389,—	" "
za 1 frank francuski . . . . .	1406,—	" "
za 1 lir włoski . . . . .	1117,—	" "
za 1 koronę czechosłowacką . . . . .	733,—	" "
za 100 koron austriackich . . . . .	32,41	" "

### Ceny płodów rolniczych.

(Berlińska giełda artykułów spożywczych.)

Berlin, 14 lutego. Godzina 1. w południe. Notowania słomy i siana. Ceny hurtowne za 50 klg. loco stacja: słoma pszeniczna, żytnia i owsiana orasow. i właz. drutem i słoma w snopkach 21500 do 24000, sęczka 24500—25000, siano 25000—26000, dobre siano 26000—27000.

Urzędowe notowania produktów (za 50 klg.). Pszenica 63000, 61000, żyto 55000, 54000, jęczmień ozimy — —, jary 54—55000, owies 46000—48000, kukurydza 55—56000, za 100 klg.: mąka pszenna 160—190000, żytnia 140—160000, za 50 klg.: ospa pszenna 35000— —, żytnia 36000—37000, groch Viktoria 80000—90000, groch spoż. mały 65000—80000, groch past. 50—60000, peluska 100—135000, bób 70—75000, wyka 100—130000, lubin niebieski 45—60000, lubin żółty 90—115000, seradela 145—170000, makuch rzepakowy 43000—45000, makuch lniany — — —, wyłoki suche 19—20000, wyłoki cukrowe 27—28000, melasa torfowa 9—10000, płatki ziemniaczane 34—35000.

(Królewiecka giełda artykułów spożywczych.)

Królewiec, 14. lutego. Przywóz: 1 wagon żyta, 1 wag. owsa, 1 wag. grochu.

Notowania urzędowe: żyto 56—55000, pszenica 64—62000, nieurzędowe: żyto 57—55000, pszenica 65000—60000, owies 47—43000, jęczmień 55—50000, gorczyca 140—145000.

Uspokobienie: ceny bardzo chwiejne.

## Ruch towarzystw.

**Obchód kopernikowski w Olsztynie.** W niedzielę 18. o g. 4-tej popołudniu w sali hotelu International uroczysty obchód 450-letniej rocznicy urodzin Kopernika. Członkowie towarzystw olsztyńskich winni przybyć wszyscy bez wyjątku, rodacy okoliczni także licznie się zejść i podkreślić swoją cześć dla geniuszu polskiego. W poniedziałek rano o 8-mej w kościele św. Jakóba solenna msza św. na którą także licznie przybyć się uprasza.

**Tow. Młodzieży w Olsztynie.** Lekcja śpiewu na obchód w piątek 16 o g. 7 w Internationalu. Dziś w czwartek lekcja się nie odbędzie. Zarząd.

Brunswald. Zebranie miesiecznie Towarzystwa Kobiet Polskich odbędzie się w niedzielę, 18 lutego o godzinie 3-ciej w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Gietrzwałd. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Gietrzwałdzie odbędzie się w niedzielę 18 lutego zaraz po nieszporach w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Tow. Ludowego odbędzie się w niedzielę 18 go lutego zaraz po nabożeństwie. O liczny udział prosi Zarząd.

Kalwa. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę 18-go lutego o godz. 4 tej po południu w zwykłym lokalu. O liczny udział członków i gości prosi Bartsch.

Tychnowy. Zebranie Kółka rolniczego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 18 lutego o godzinie 4 1/2 po południu w lokalu p. Kaszubowskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Redaktor: Seweryn Pieniężny. Drukiem i nakładem Joanny Pieniężnej z Olsztyna.

dziewczynie nie brakowało w obozach Melanji i jej ojca. Hrabina Cwilecka dokładała swych usiłowań, wciągając córkę Paulę i barona Weyhera, ale ten okazał się twardszym. Brochwicz drażnił pewne osob własnej sfery, lecz mu to sprawiło zadowolenie. Wynik był ten, że się ze Stefcią bawili doskonale.

Gdy towarzystwo konne wjechało na pola, puszczono ze smyczy charty. Dojeżdżące na słych koniach, poublerani w czerwone kurtki i długie czarne boforty, jak maki rozsypali się na żółtych przestrzeniach pól. Charty gonily szare zające, które jak wicher pomykały do lasu. Kilkunastu jeźdźców i kilka amazonek puściło się w cwał, rozpoczynając krwawy pościg. Odgłos trąb, wrzaski „hallali“, tenent koni zmieszały się z przeraźliwym krzykiem rozdzieranych przez psy zające. Amatorów to upajało. Treстка pędził na oślep, hrabianka Barska i Zaniecki gnali na złamanie karku. Czarne ogniste oczy hrabianki płonęły, nozdrza jej poruszyły się z lubością, wietrząc krew. Zmysły grały w niej, jak struny w dzikiem jakimś instrumencie. Książę Zaniecki, flegmatyk, pozujący na Anglika, nerwowo się na jej widok. Podniecała go...

— Demon! demon! — szeptał w zachwycie. I gwał za nią, aż piana buchała z pyska jego rumaka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

HELENA MNISZEK.

131

# TRĘDOWAŻA

Powieść — Tom I.

(Ciąg dalszy).

Panna Rita, widząc scenę z hrabią, jakkolwiek nie słyszała słów, demysliła się o co poszło. Wracając do zamku, podeszła do Stefci.

— Co pani zrobił ten napuszony hrabia?

Zagadnięta zachowała spokój.

— Mnie? — Nic. — odparła.

— Ależ ja widziałam: on pani w czemś ubliżył. Nieznosna kreatura!

Lucia podniosła na Stefcię zdziwione oczy.

— Co! hrabia Barski ci ubliżył? ten obrzydły dziad? Ja mu dam! Zaraz powiem Waldemarowi. On go przykróci!

I dziewczynka zerwała się biec, lecz Stefcia chwyciła jej rękę.

— Ani mi się waż, Luciu.

— Bo ten dziad myśli, że on tu już panem, ale on ci dokuczać nie ma żadnego prawa. Ja mu tego nie daruję.

## Zamówienie „Gazety“ na marzec.

Ich bestelle hiermit für den Monat März 1923  
die polnische Zeitung

„Gazeta Olsztyńska“

Allenstein mit Zustellung und Abgabe 618 Mk.  
Name, Nachname, Adresse (Vor- und Zuname und Adresse)

Obige 618 Mk. erhalten zu haben bescheinigt

## Kalendarze ścienne

nadeszły.

Bloczek mały . . . . .	30 mk.
„ duży . . . . .	80 „
Ścianki narodowe i religijne . . . . .	40 „
inne od 12-80 . . . . .	„

Wysyłka za zaliczkę lub poprzednim  
nadesłaniem pieniędzy. Na porto za  
łączyć należy 10 mk.

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej“.

## BANK LUDOWY

w OLSZTYNIE

Hotel International, Bahnhofstr. 87  
płaci od depozytów

rocznie wyp. . . . .	po 10 0/0
półrocznie „ . . . . .	8 0/0
kwartalne „ . . . . .	6 0/0
dzienne „ . . . . .	4 0/0

Od pożyczek bierze się po 15 0/0 i 1 0/0  
provizji.

Otwarty dziennie przed poł. od 9 - 2 godz.

Zarząd.

## Polskie Kalendarze

ścienne i do czytania

można nabyć w biurze Związku Polaków  
w Sztumie i w Kwidzynie.

Bartsch,

sekretarz na Powiśle.

## Kupuję lasy,

drzewa obrabione i opalowe dla  
mojej firmy płacąc najwyższe ceny dziennie

Franciszek Beuth,  
St. Marcinkowo.

## Elementarz toruński

egz. po 60 mk. poleca

Księgarnia Gazety Olsztyńskiej.

Polecamy

# KALENDARZE

na rok 1923

Wszechświatowy . 500 mk. :: Pocięcha starości . 500 mk.

Przy zamówieniu dołączyć należy 10 mk. na porto.

KSIĘGARNIA GAZETY OLSZTYŃSKIEJ.

Zaproszenia weselne  
:: zawiadomienia ::  
o zaręczynach i ślubie



wykonuje szybko i dostownie



Drukarnia  
„Gazety Olsztyńskiej“

## GROMNICE

poleca

Księg. J. Pięńskiej, Olsztyn.

## USTAWY

DLA

TOWARZYSTW LUDOWYCH

MA NA SKŁADZIE

KSIĘGARNIA J. PIĘŃKIEJ w OLSZTYNIE.

Wstępujcie do Polsko-katolickiego  
Towarzystwa Szkolnego!

Praktyczne

podarki weselne

polecamy:

obrazy, <sup>religijne</sup> i <sup>świeckie</sup> figury  
krzyże drewn. i metal.  
książki do naboż.

itd.

Księgarnia  
Gazety